## ZIPORA NAHIR

**ur. 1930; Hrubieszów**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Lublin, współczesność |
| **Słowa kluczowe** | Lublin, życie codzienne, refleksja |

### Wrażenia z pobytu w Lublinie

Ja nie byłam w Lublinie od czterdziestego szóstego roku, ale ja jestem z Polski, sprzed wielu laty. I ja mieszkam w Izraelu i większość tamtych osiedli to są osiedla nowe, z dziewiętnastego wieku najwcześniej, nie mówiąc o starożytnej historii. Tel Awiw jest cały teraźniejszością właściwie. Mimo, że ma stare budynki. Ale Lublin jest wielowarstwowy. I Lublin na szczęście nie został zniszczony. I jego dzielnice są, część odnowiona, część nie, ale to wszystko tchnie historią, to wszystko tchnie autentycznością. Bo, powiedzmy, macie piękne odbudowane na nowo domy, które niestety zostały zniszczone w czasie wojny i to wygląda dokładnie tak samo. Ale Lublin, to ja wiem, że Lublin jest autentyczny. Tak że o ile ja mogłam chodzić tu po ulicach i po bruku, który nie jest zawsze bardzo łatwy do przejścia, ja jestem oczarowana tym miastem. I jeszcze coś, ja przez te trzy tygodnie, które ja tu jestem, ja cały czas czytam o Lublinie. Czy to jest formalna informacja, czy to jest historyczne, czy to są historyjki i opowiadania, czy to są jakieś fascynujące, trochę fantastyczne, trochę nierealne historie… to wszystko daje taki jakiś mit, szczególnie temu miastu, które jest bardzo czynne i uczynne. I absolutnie nie jest zaściankiem, tylko jest żywym, tętniącym miastem. Ale jest jakaś chmurka taka tej mistyki jakiejś, tej różnorodności historycznej. Ja patrzę na przykład na kościoły, jeden jest taki, inny. Ja nie wiem jak dzisiaj ludność jest, ale w ciągu wieków była tutaj różnorodność i religijna, i oczywiście kulturalna, i inna, ekonomiczna. I to wszystko odczuwa się. Właśnie dzisiaj, mimo, że niby wszystko jest zrównane, bo wszyscy dzisiaj używamy nowoczesnych narzędzi, żeby żyć na co dzień, ale właśnie ta mgiełka tej tajemniczości istnieje do dziś i ja to odczuwam.

Moje spojrzenie na Lublin to jest takie spojrzenie turysty więcej, z jakimś wewnętrznym… powiedzmy… Ja myślę, że ja wczuwam się w to. Ja nie tylko patrzę na fasady, ale staram się wczuwać. Ale mnie się zdaje, że miasto funkcjonuje bardzo ładnie we wszystkich warstwach, jednej i drugiej. Bo, powiedzmy, stare domy, stare wejścia do domów, te schody, to wszystko wychodzi bardzo ładnie. Ja na przykład

nie akceptowałam w Tel Awiwie chodzić kilka pięter bez windy, to by mi się wydawało takie archaiczne… Tutaj to należy bardzo ładnie do miejsca. Tak że zlewa się jedno z drugim. Ja mieszkam teraz na Starym Mieście, tak że to jest dla mnie w ogóle bardzo… To nie jest romantyczne, ale to jest stare, ja to czuję. Ale to się bardzo ładnie włącza w teraźniejszość i to tętni razem, i wcale nie jestem zdziwiona, jak widzę taki jakiś market z jakąś sprzedażą, jak gdyby, zdaje mi się sprzed wielu laty. Albo chodziłam Lubartowską. Ja specjalnie chodziłam tam i z powrotem. Są małe sklepiki, są sprzedaże z drugiej ręki i ludzie kupują takie rzeczy. Są szewskie sklepy. I znowu, to jest wszystko razem włączone bardzo ładnie. Moim zdaniem nie ma warstw odciętych. Jedno absorbuje drugie. I to bardzo ładnie te sklepiki wyglądają. Oprócz bardzo współczesnego wielkiego kompleksu, takiego jakie widziałam tutaj, na Tarasach Zamkowych… I inne też widziałam jeszcze. Tak że są bardzo eleganckie rzeczy, są bardzo takie zwykłe rzeczy, są rzeczy, które mi przypominają może dawne czasy, może moje miasteczko i to wszystko razem żyje i tętni. I to mi się bardzo podobało. Bardzo, bardzo.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2017-11-04, Lublin |
| **Rozmawiał/a** | Tomasz Czajkowski |
| **Transkrypcja** | Marta Tylus |
| **Redakcja** | Maria Radek |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |